Nr. 25. w Piątek dnia 30. Stycznia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{3}$ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Petersburg, 30. Stycznia. — Dzisiejszy Journal de St. Petersbourg donosi dalsze szczegóły o wypadkach w królestwie polskiem. Dziennik ten ubolewa nad wielkim udziałem duchowieństwa w powstaniu i cieszy się, że studenci nie biorą udziału. Wczora uderzył pułkownik Surkow na powstańców w lasach pod Płockiem, zmusił ich do ucieczki i wziął 38 jeńca, między tymi głównego agitatora duchownego. Wiele band zaczyna się rozpraszać, wiele robotników wraca do fabryk. Pobór do wojska odbywa się bez przeszkody, w prowincyach. Warszawa zachowuje się spokojnie.

(Pamiętać należy, że te wiadomości pochodzą ze źródła rosyjskiego. Przyp. Red. G. w. Ks. Poz.)

Wiedeń, 29. Stycznia. — Pressa donosi z Bukarestu, że senat przysposabia wniosek o oddalenie księcia Kuzy, ponieważ pogwałcił konstytucyą w wielu punktach.

Londyn, 29. Stycznia. — Donoszą z Nowego Jorku pod dn. 17. b. m., że prezydent Stanów południowych Dawis w swem poselstwie po państw południowych powiedział, że życzy sobie pokoju, ale nie poddania, gani postępowanie wojska Stanów północnych i nazywa je krwawem i okrutnem. Oficerowie unii, którzy będą wykonywać proklamacyą emancypacyjną Lincolna, mają być karani jako zbrodniarze, którzy bunt podnieśli. Davis ubolewa nad tem, że państwa europejskie zachowują się neutralnie i nieuznają południa. Armia nad Potomakiem ma wkrótce naprzód ruszyć.

Mówią, że jenerał Mac Lernand wyparł konfederatów z ich stanowisk w Arkanzas i 7000 konfederatów miało się poddać. Jenerał Bragg został zastąpiony przez Longstreeta.

— Wedle dalszych wiadomości z Nowego Jorku z 17. b. m. Burnside przekroczył Rappahannok.

Paryż, 29. Stycznia. — Wedle wiadomości z Madrytu z 28. b. m. Isturiz przybędzie jako poseł hiszpański przy dworze francuskim do Paryża.

Paryż, 29. Stycznia. - Monitor donosi, że lord Cowley otrzymał polecenie od hr. Russla, aby wynurzył panu Drouyn de Lhuys zadowolenie rządu angielskiego z mowy cesarskiej powiedzianej do przemysłowców.

Turyn, 29. Stycznia. — Donoszą z Neapolu, że między dokumentami zabranemi księżnie Barberini znaleziono list pisany liczbami, w którym jest mowa o pieniądzach przesłanych przez króla Franciszka II, celem utworzenia komitetu burbońskiego i z którego się okazuje, że manifestacya odbyta w d. 16 b. m. była dziełem republikanów w służbie burbońskiej.

W innym liście znalezionym przy księżnie Barberini donoszą, że krewny margrabiego Normanby przybędzie i użala się na prześladowanie Burbonów.

Ateny, 27. Stycznia. — Zgromadzenie narodowe ukonstytuowało się nareszcie. Prezes ma być wybierany na przeciąg miesiąca i zapewne padnie na Valbisa.

Berlin, 29. Stycznia. — Naj. Pan słuchał dziś referatów ministra wojny i jenerała porucznika barona Manteuffla.

Berlin, 29. Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych przemówił dep. Reichensperger za swoim projektem do adresu, zbijał w wywodzie prawnym teoryą administracyi bezbudżetowej i brak w tej mierze przepisu konstytucyjnego, przytaczając na dowód słowa Chatchama następujące: władza absolutna rujnuje tego, który ją posiada, a jeszcze bardziej tego, który jej nie posiada, ale o nią się ubiega. Rujnuje ona też ludy, przeciw którym jest wymierzona. Konstytucye powstają w ruchliwych czasach; jeżeli ich niedotrzymują, zapytuję, jakie chcą dawać w niespokojnych czasach ludom przyrzeczenia? Zasada postawiona przez prezesa ministerstwa przeczy naszej całej przyszłości konstytucyjnej. Widzę w tem tylko prowokacyę, dla tego powinniśmy być ostrożnymi. Najłagodniejsza przeto forma adresu, a nie ujmująca bynajmniej rzeczy będzie najstósowniejszą, a więc przezemnie zaproponowany adres lub jeżeli się spodoba inny łagodniejszy przez komisyę ułożony. Sprawozdawca Sybel mówi: nie po raz pierwszy znajduję się w tem położeniu. Przed 13 laty spodziewał się Hassenpflug za pomocą przywołanych Austryaków i Bawarów owładnąć lud heski przeciw konstytucyi, jak właściciele plantacyi swoich niewolników. Przed rokiem zapalono atoli ognie na górach na obchod uroczysty przywrócenia konstytucyi — a Hassenpflug umarł na delirium tremens. Przed 5 laty starano się w Bawaryi uczynić konstytucyę illuzyjną, a po 6 miesiącach udał się minister do Frankfurtu i król oświadczył: chcę pokoju z moim ludem. Na to postanowienie największy wpływ wywarły słowa księcia rejenta. Ministerstwo w roku zesłym zniżyło etat o $1\frac{1}{2}$ mil. przez sprzedaż inwentarzy, wyrzekło się dodatków, przyjęło wniosek Vinckego, ale nie powiedy, to jest mieliśmy dać kredyt a zarazem wyrzec się prawa konstytucyjnego i to nazywają kompromisem. Byłem przeciwny zeszłorocznej uchwale, bom przewidział nadużycie, którego się teraz dopuszczają. Kiedy w r. 1833. Fryderyk Wilhelm III zażądał od ministerstwa skarbu 5 mil. tal. więcej na reorganizacyę armii, oświadczył minister, że tego rozkazu wykonać nie może i podał się do dymisyi. Skutkiem tego zaprowadzono służbę dwuletnią w armii. Gdy w roku zeszłym podczas wiadomego epizodu wszyscy ręce wyciągli do kompromisu z dwuletnią służbą, oświadczył minister wojny, że dwuletnia służba z pewnemi kompenzacyami mogłaby być zaprowadzoną, ale byłoby lepiej pozostać przy trzyletniej służbie. Starcie przyszło do skutku — porównywam przytem to co się stało pod absolutnym ministrem skarbu w r. 1833 a konstytucyjnym ministrem w r. 1862 — i to samowolnie a opór nie był wojskowy tylko polityczny. Mówca skreślał potem teoryą, wedle któréj, izby śpierają się jak wiele przyzwolić rządowi, a rząd, że tyle ma prawo brać, ile chce. My inaczej myślimy i wedle innej loiki jak rząd. My sądzimy, że pieniądz obywatela należy do obywatela i że rząd z tych pieniędzy tyle tylko może brać na cele państwa, ile reprezentanci kraju pozwolą. Ta jest podstawa wielkości Anglii i wielka przepaść, która nas od rządu rozdziela. Następnie mówca krytykuje zarzuty dep. Vinckego i powiada, że położenie obecne lubo nie jest tak kolosalnie niebezpieczne jak w r. 1805, ale w chwili kiedy cały horyzont elektrycznie drży, kiedy Rosya przeobraża się, a przyszłość tego przeobrażenia niepewna, kiedy polska rewolucya przy naszych granicach grzmi, kiedy każda chwila może sprowadzić starcie europejskie, kiedy właściwie o to chodzi, że nie koń i jezdni, ale miłość wolnego człowieka tron umacnia — i taką chwilę obierają, aby rozprawiać nad dwu lub trzechletnią służbą, aby podaniem w wątpliwość konstytucyi wielką przepaść rostworzyć między najlojalniejszym królem a jego ludem! A obracając się do Vinckego, tak kończy: uczmy się od Vinckego z dawniejszych czasów i patrzmy na rzecz samą. Gdyby nieszczęsny wydarzył się przypadek, niechaj lud w nadchodzącej nocy wytrwa aż do poranku, w którym przy promieniach słonecznych prawa do nowej czynności będzie powołany. Rozprawy dalej się toczą nad adresem komisyi izby deputowanych.

— Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych przyjęto adres głosami 255 przeciw 68.

Berlin, 28. Stycznia. — Rozprawy adresowe ciągnęły się dziś dalej w izbie poselskiej ale nie doczekały się jeszcze swego końca. Do głosowania nie przyjdzie, jak chyba jutro. Z mówców dzisiejszych zupełnie wyjątkowo się odznaczyli i zupełnie wyjątkowe a bardzo wielkie zrobili na izbie i na całej, bardzo licznie zebranej publiczności i dyplomacyi wrażenie poseł gnieźnieński, ksiądz Janiszewski i poseł berliński, p. Schulze-Delitsch. Ks. Janiszewski zabrał głos, nie żeby jakieś przy obecnym adresie niepodobne wnosić poprawki, ale po prostu, żeby wyłożyć, dla czego Polacy za projektem komisyi głosować będą, lubo zasadniczo byli przeciw podawaniu adresu w tej chwili i lubo mnóstwo szczegółów redakcyjnych wcale do ich myśli, uczucia i smaku nie przypada. „Konstytucya,“ mówił mniej więcej ks. Janiszewski, „która dla was, panowie

stanowi palladium wolności, rękojmią pomyślności publicznej, a więc słuszny przedmiot szczególnej troski o jej całość i szczególnego przywiązania, nam Polakom daje dziś bardzo mało, a przyszłości naszej wszystkiego odmawia. To też początkowo nawet jej zaprzysiądz niechcieliśmy. Kiedy wszelako raz już jest prawem zasadniczem, przekładamy to liche i ułomne nawet prawo, tę odrobinę danych w niem spólnych swobód, nad absolutyzm i samowolą. Gdzie więc, jak obecnie, toczy się walka między wolnością prawem uregulowaną a absolutyzmem, stajemy po waszej stronie, tak z własnego interesu, jak dla miłości ogólnej zasady, której gwałcić niechcemy tam nawet, gdzie bardziej o wasze interesa i przyszłość, niźli o nasze chodzi. Dla tego, pomimo różnych zarzutów które szczegółom redakcyjnym robimy, będziemy za nim głosowali. Natomiast ogradzamy się najwyraźniej i najmocniej przeciwko braniu jakiegokolwiekbądź udziału w ustępie mówiącym o stosunku prus do wielkiej ojczyzny niemieckiej. Niemcami nie jesteśmy, kraj nasz do niemiec nie należy: lubo więc sprawie jedności waszej sympatyczni być możemy, mięszać się wszelako do tych obcych dla nas spraw, niewypada nam i niegodzi się. Pozwólcie sobie jednak powiedzieć, że sprawa waszej niemieckiej wolności i jedności dla tego tak licho stoi i stać nieprzestanie, że dzieląc prawo i zasadę na dwoje, dla siebie pragniecie jedności i wolności, a dla nas podziału i niewoli. Otóż prawda jest jedna, nierozdzielna. Nigdy więc do upragnionego przez was celu nie dojdziecie, jeźli niewymierzycie wprzódy nam sprawiedliwości, którąście pogwałcili i gwałcicie." Oczywiście, słowa któremu to zapisał, są tylko króciutkiem, trzeźwem szorstkiem, z uroku krasomówczego całkiem odartem, a może nawet niebardzo dokładnem streszczeniem przewodniej myśli w mowie ks. Janiszewskiego, w mowie, której uroku i wrażenia głębokiego, nie zdołacie sobie uprzytomnić ani nawet wtedy, kiedy w dosłownem odczytacie ją tłumaczeniu. To co powiedział poseł gnieźnieński, czerpało swą moc z prostej a głębokiej prawdy rzeczy powiedzianych, z jasnego nadzwyczaj ich przedstawienia, wreszcie z krasomówczego w ogóle talentu mówcy. Dykcya jego była niezwykle płynna, naturalna, dźwięk głosu silny i zrozumiały, ton zaś i cały sposób wystąpienia, pełen skromnej prostoty obok odpowiedniego takiemu przedmiotowi nastroju, namaszczenia i przejęcia. Jednem słowem mówił przewybornie i z jak największym skutkiem, bo wrażenie na całem audytoryum niemieckiem było bardzo głębokie, dla nas korzystne i najpowszechniejsze. Wątpliwi lub obojętni nam, głośno objawiali spółczucie dla tego co mówca mówił, a jawni i zacięci nasi nieprzyjaciele w skruszeniu milczeli. W oczach wielu bardzo osób w izbie i na trybunach łzy tragicznego rozczulenia było widać, kiedy mówca tak naturalnie a z takiem przejęciem mówił o niepodzielnej naszej miłości dla nieszczęśliwej matki. Nawet Schultze-Delitzsch, który zaraz po ks. Janiszewskim mówił, ani słówkiem jednem polskiej sprawy i mowy poprzedniej nie zaczepił, bo moralnego nie było podobieństwa. Dopiero p. Vinckemu, który w kilka godzin później do głosu przyszedł, pozostawiony był zaszczyt zaciętej i niskiej wycieczki przeciwko Polsce, niby w obronie rządów hr. Schwerina uczynionej. Nikt z naszych posłów niemógł już p. Vinckemu replikować, bo ten skarłowaciały olbrzym parlamentarny mówił już po zamknięciu dyskusyi ogólnej, jako jeden zadresowych wnioskodawców. Kiedy ks. Janiszewski zeszedł z mównicy, mnóstwo najrozmaitszych posłów niemieckich przychodziło wyrażać mu spółczucie, winszować mowy i przytakiwać jej treści. Takato potęga wymowy prawdzie dającej świadectwo. Schulze-Delitzsch mówił bardzo długo, bardzo śmiało, bardzo trafnie i bardzo znakomicie, ale tylko o konflikcie konstytucyjnym. Zgniótł on p. Bismarcka na miazgę. Rozprawom przysłuchiwała się cała niemal dyplomacya, duża część izby panów, a w loży dworskiej książe W. Radziwiłł i różne inne dworskie osobistości. D. P.

Królestwo Polskie.

Z nad granicy Królestwa Polskiego donosi gazeta szląska niektóre szczegóły, które za nią powtarzamy, nieręcząc za prawdziwość: Między Sosnowicami a Katowicami ma być kolej żelazna nieprzerwaną, przy samej granicy niepokazują się powstańcy, dopiero za Częstochową pilnuje sześćset konnych powstańców, w pewnem oddaleniu, aby nienaprawiano pozrywanej na kilku miejscach kolei żelaznej. Telegrafy zaś po wielu miejscach są zburzone. Nieulega żadnemu powątpiewaniu, że powstanie nastąpiło wskutek branki i że powstaniem kieruje komitet rewolucyjny. Moskale prowadzą schwytanych powstańców i po barbarzyńsku z nimi się obchodzą. Neutralni znajdują się między Scyllą i Charybdis, policya i powstańcy współubiegają się w czujności. Ostatni zabierają kasy rządowe i wybierają podatki narodowe. Mówią, że chłopi niebardzo są dotąd czynni. Czy to prawda, czas okaże. Największy zapał okazują duchowni i młodzież. Wszyscy wyspowiadali się i poprzyjmowali śś. sakramenta jak na śmierć. Z tego widać, jak się przygotowali do walki z Moskwą.

G. C. donosi, ze Szczekowy, pod d. 26. Stycznia, że kolej między Warszawą a Krakowem jeszcze nieprzywrócona. Powstańcy powyrywali szyny żelazne z kolei, aby na przypadek przewożenia nabranych rekrutów, w miejscach przerw odbijać ich i nimi szeregi swoje pomnażać. Telegrafy na wielu miejscach przecięte i powyrywane. Mnóstwo pali połamano i porąbano. W Piotrkowie, Radomsku i Częstochowie są dworce kolei wojskiem otoczone. Powstańcy stoją w większej liczbie między Piotrkowem a Radomskiem, a mianowicie w okolicy Gorzkowic.

Wrocław, 29 Stycznia. — Warszawski pociąg pospieszny nie nadszedł. Dowiadujemy się, że powstańcy na nowo zerwali szyny na przestrzeni 5 wiorst na kolei.

Katowice, 29 Stycznia. — Z tamtej strony Piotrkowa popsuta jest kolej. Z Polski nie nadejdzie dziś pociąg. Nic pewnego z wiadomości. Powstanie się szerzy.

Warszawa, 24. Stycznia. — Warszawa dzisiaj mocno została wzruszoną wiadomościami z prowincyi. Prawie we wszystkich okolicach nastąpiło poruszenie ludności, zagrożonej nielegalnym poborem. Z Kaliskiego, Mazowieckiego, Płockiego, Podlaskiego, Lubelskiego, Krakowskiego i Sandomierskiego, a nawet z Litwy donoszą o obronie i oporze, jaki dała ludność gwałtom i bezprawiom rządu rosyjskiego. W tych dniach było kilkanaście potyczek i krwawych starć; w jednych z nich górą była broniąca swej wolności i życia ludność nasza; w innych wojsko przemogło. Wszędzie bezbronna prawie ludność walczyła z wielkiem mężtwem i odwagą przeciw regularnemu wojsku, uzbrojonemu najlepszą bronią i działającemu wielkiemi siłami.

Szczegóły starć i wypadków nie są dokładnie u nas w mieście znane. Ani rząd, ani też nikt w mieście raportów szczegółowych jeszcze nie otrzymał. Wprawdzie mnóstwo sztafet przybyło do Warszawy, ale nie zawierają one dokładnych wiadomości. To wszystko, co z opowiadań ludzi przybyłych z prowincyi jest prawdopodobnem i potwierdzonem przez wielu świadków, donoszę wam, zastrzegając sobie wśrod takich okoliczności i zmąconych doniesień, więcej niż kiedykolwiekbądź, prawo sprawdzania podanych szczegółów i uzupełniania ich w miarę otrzymanych faktow.

Na Podlasiu było kilka starć; najważniejsze zaś miało miejsce pod Surażem. W miejscu tem początkowo z małemi oddziałami żołnierzy ucierali się zagrożeni poborem i odbierali im broń. Później przybyła większa liczba wojska, dochodząca jak powiadają, do 1000 żołnierzy. Ze strony naszej ludności było około 500 z kosami, podobno w części włościanie i 200 ludzi z dubeltówkami z Warszawy i inych miast. Wojsko rosyjskie powitało tę gromadę proskrybowanych batalionowym ogniem i zabiło trzech ludzi i czterech raniło, kosyniery i mający broń sieczną rzucili się na żołnierzy, a strzelcy z dubeltówkami celny rozpoczęli ogień. Od ich strzałów zginęło do 40 żołnierzy; poczem wojsko cofnęło się ze Suraża ku Białemustokowi, nasi wrócili także z pod Suraża. Drugie starcie na Podlasiu miało być pod Janowem, trzecie pod Siedlcami; obydwóch rezultat niewiadomy; zdaje się jednak, że gromady nasze po części bezbronne, musiały się cofnąć.

Z Płockiego donoszą o zajęciu przez gotującą się do oporu gwałtom rosyjskim ludność naszą kilku miasteczek, o poruszeniu w samem mieście Płocku i o potyczce w okolicach Płocka, w której dowódzca oddziału naszego śmiało na czele naprzód idący, został raniony, atakujący zaś oddział wojsk ze stratą odparły. Inne gromady broniły się rozpacznie, mając jedynie prócz kos, małą ilość rewolwerów i strzelb. Gdyby nie brak broni, rezultaty tych walk, do których proskrypcya popchnęła wielu zrozpaczonych, byłyby o wiele ważniejsze; — i tak są zdumiewające, bo wojsko rosyjskie walczy prawie z bezbronnymi, lecz śmiało na śmierć idącymi.

Donoszą też o poruszeniach w Sandomierskiem, dość ważnych i o zajęciu kilku miasteczek. Z przestrzeni za Piotrkowem niemamy do tej chwili żadnej wiadomości. Podobno kolej żelazna przy stacyi »Baby« przerwaną i telegrafy popsute. W Gostyńskim zapewne w krótce zajdzie starcie, bo do Żychlina ruszyło trzy roty piechoty rosyjskiej. Drogi są niepewne, plądrują po nich kozacy. Na trakcie znowuż Lubelskim i Brzeskim zatrzymani zostali przez ludność oficerowie rosyjscy; mówią nawet, że pułkownik Sinielików przytrzymany został. Wielu obywateli z prowincyi przyjeżdża na mieszkanie do Warszawy, ktora jest cicha i smutna, lecz pełna nadziei w Bogu.

Jak się to skończy? Bóg raczy wiedzieć. Rząd rosyjski rozsyła wszędzie oddziały wojsk. W Ks. Konstanty zażądał nadesłania z Rosyi nowych 50,000 wojska; lecz miał otrzymać odpowiedź, ażeby utłumił wybuch siłami, które ma pod ręką w królestwie; może więc i w Rosyi rząd obawia się poruszenia ludności. Postępowanie zbrojnych oddziałów, które się bronić postanowiły, złożonych prawie z samej ludności miejskiej i gdzie niegdzie z części wiejskiej, jest wzorowe i pełne porządku. Krwawy ten protest przeciwko brance, chociażby był prędko utłumiony, nieprzyniesie korzyści rządowi rosyjskiemu, jakich się spodziewał; bo nie zdoła stłumić ducha narodu, głębiej jeszcze oburzy umysły i rozdzieli je od rządu rzeką łez i krwi. Ruch ten rozpaczny stwierdził wszystkie nasze obawy i usprawiedliwił przewidywania; a rząd rosyjski oślepiony nienawiścią, nie zwracał uwagi na drugą stronę skutków wybuchu, który wywołał.

W tej chwili otrzymujemy z raportów urzędowych następujące szczegóły: Raporty te zapewne stronnie rzeczy podają, dla tego też nie przywiązujemy do nich zupełnej wiary. Starcie w okolicach Płocka, o którem wyżej wspomniałem, zaszło rano dnia wczorajszego. Oddział nasz ucierał się z kompanią piechoty rosyjskiej, około 100 żołnierzy liczącą, z których 20 powróciło do miasta, reszta poległa, poległ i pułkownik rosyjski. W mieście Płocku ludność broniąca się przed poborem chwyciła za broń dzisiejszej nocy. Uderzono w dzwony, ludność wystąpiła i walka z żołnierzami trwała przez noc całą. Ilość zabitych niewiadoma, do niewoli wojsko zabrało 160; gubernator donosi, że spokojność nad ranem przywrócona, radzi jednak wstrzymać się z poborem. Ludność okazała wielkie mężtwo. Starcie pod Siedlcami rozpoczęło się wczorajszej nocy o godzinie 1 i trwało do 5 rano we wsi Stoku, gdzie była rozkwaterowana jedna i pół roty Kostromskiego pułku i 100 kozaków. Raport urzędowy donosi, że Polaków zabito 10, raniono 26, do niewoli zabrano 40. Moskali zabitych 6, ranionych kilkunastu, nasi nad ranem cofnęli się ze Stoku. W starciu w mieście Radzynie na Podlasiu śmiertelnie raniono jenerałmajora Kannabich, i majora artyleryi Majbauma. W Radzyniu stoi pułk artyleryi. W mieście Łukowie przyszło na ulicy Międzyrzeckiej do walki z wojskiem; raport urzędowy donosi, że żołnierze wzięli pewną liczbę w niewolą.

Rozeszły się tu pogłoski o utarczkach w Kaliszu, o potyczce pod Kazimierzem, ale potrzebują potwierdzenia.

Rząd rosyjski w Warszawie łapie ciągle ludzi do wojska. Z prowincyi z lipnowskiego przywieziono do cytadeli: Konstantego Wysockiego, Walentego Siemiątkowskiego, Wiktora Giżgajtto, Ign. Grąb-

czewskiego, Ign. Stejnmana, Ludwika Nigerleben, wójtów: Andrychiewicza, Osipowskiego. Osoby o których wzięciu pod Kampinosem donosiłem, przywiezione zostały do cytadeli, nazwiska ich są: Strasburger Roman, Omiński Jan, Czajkowski Roman, Wodziński Józef, Huzarski Henryk, Sofczyński Wincenty, Garecki Franciszek, Łaczak Stanisław, Drest Antoni, Kazubiński Teofil, Grzegorzewski Teofil, Grzegorzewski Adam, Wasiński Józef, Iwacki Michał, Fengler Aleksander, Kaźmierski Aleksander, Sobieski Jakób, Krasiński Romuald. Cała Kongresówka ma być dzisiaj przez rząd rosyjski ogłoszona w stanie wojny. Proskrybowani porwani do wojska z Warszawy i uwięzieni w cytadeli oświadczyli, że przysięgi na wierność cesarzowi nie wykonają; przenoszą ich do Modlina. Gubernator augustowski Korytkowski podał się do dymisyi z powodu poboru.

Oto jeszcze niektóre szczegóły z raportów urzędowych rosyjskich. W starciu w Łukowie zginęło 4 ze strony polskiej, raniono 3 a 34 do niewoli wzięto. Żołnierzy rosyjskich raniono 20, liczba zabitych niewiadoma. W Radzyniu prócz jenerała i majora, jest jeszcze 10 żołnierzy śmiertelnie rannych a 5 zabitych, a ze strony polskiej ma być tylko 2 poległych a 2 raniono.

Dzisiaj była u margr. Wielopolskiego długa narada. Mówią że Rosyanie całą winę na p. Wielopolskiego spędzają. Pan Wielopolski zebrał wczoraj znaczną liczbę sołtysów i mówił z nimi dość długo, niewiadomo o czem.

Dochodzi nas wiadomość, że w Kozienicach w sandomirskiem ludność rozbroiła saperów stojących w koszarach, niezabiwszy żadnego z nich. Walcząca ludność uzbrojona jest albo w kosy albo w broń wydartą z rąk nieprzyjaciół.

Pod Pniewem (stacya kolei) zginął rosyjski pułkownik żandarmeryi Wrześniowski; odznaczający się prześladowaniami, a zginął w czasie wykonywanego przezeń rekonesansu; na trakcie z Warszawy do Brześcia Litewskiego zginął rosyjski pułkownik żandarmeryi Czekasow, znany także ze srogości. Zginął także naczelnik kancelaryi przybocznej księcia, Szweców, w roku zeszłym członek proskrypcyjnego tryumwiratu, a odznaczający się jeszcze za rządów Paskiewicza różnemi ciemięstwami. Cz.

II. Postanowienie rady administracyjnej Królestwa. (Dok.)

Dział IV. O stósowaniu kar.

§ 17. Wydalenia nieodwołalne pociągać będą za sobą:
a) życie niemoralne i postępki gorszące bez widoku poprawy;
b) skazanie wyrokami sądów właściwych na karę hańbiącą;
c) zuchwalstwo i opór czynny publicznie władzy szkolnej okazanéj;
d) Wszelkie manifestacye w obrębie szkoły głównej dokonywane, albo przedsiębrane przeciw osobom do jej składu wchodzącym.

§ 18. Zaleceniem opuszczenia szkoły karane będą:
a) nieuległość rozkazom zwierzchności szkolnej;
b) poduszczanie czynów porządkowi szkolnemu przeciwnych;
c) należenie bez upoważnienia władzy szkolnej do jakichbądź stowarzyszeń, choćby prawem nie zabronionych;
d) niepoprawność po wyrzeczeniu kar napomnienia i aresztu.

§ 19. Zaleceniem opuszczenia szkoły głównej lub aresztem z obostrzeniami w § 13m wskazanemi, karane będą w miarę swej ważności;
a) oddawanie się grom hazardowym, lub uczęszczanie do domów honor młodzieży plamiących;
b) obelga wyrządzona koledze;
c) naruszenie cudzej spokojności domowej.

§ 20. Karę aresztu lub napomnienia bez obostrzeń, lub z obostrzeniami w §§ 12 i 13 wskazanemi, pociągać będą za sobą w miarę swej ważności wykroczenia w powyższych §§ niewymienione, a pomiędzy innemi:

a) wszelkie nieprzyzwoite zachowanie się i postępki tak w obrębie szkoły, jak i po za jej obrębem; b) przemawianie w obrębie gmachów szkoły głównej; c) palenie tytoniu w tymże obrębie; d) zabieranie głosu w audytoryach bez upoważnienia profesora; e) zdarcie lub uszkodzenie ogłoszeń wywieszonych na tablicy szkolnej przez władzę szkoły lub profesorów; nieposłuszeństwo władzy szkolnej i obelgi wyrządzonej pedelom; g) rozmyślne uszkodzenie własności szkolnej; h) udzielenie matrykuły komu innemu; i) zaniedbanie uczęszczania na prelekcye; k) nadużywanie mocnych trunków; l) włóczęgostwo po ulicach w porze nocnej.

§ 21. Student zrządzający jakimkolwiek sposobem dystrakcyę w czasie prelekcyi, otrzymuje rozkaz opuszczenia audytoryum.

§ 22. obraza osób prywatnych karaną będzie nawet wtedy, gdyby obrażony żadnego zadosyć uczynienia nie żądał. Obraza kobiet, jako przyzwoitości i porządkowi przeciwna, zwiększanie kary za sobą pociągnie.

§ 23. Kłamstwo w obec rektora wypowiedziane, uważanem będzie na równi z nieposłuszeństwem władzy szkolnej i w zakresie przekroczeń tego rodzaju surowo karane.

§ 24. Stan pijaństwa, w którym popełnione zostało wykroczenie, nietylko na zmniejszenie kary nie wpływa, ale owszem jej powiększenie za sobą pociąga.

§ 25. Kara za przestępstwa zbiorowo dokonane, stósowaną będzie tak co do tych, którzy się czynów przestępnych dopuścili, jak i do tych, którzy z wiadomością o zamiarze byli onemu obecnymi. W każdym razie, stósowaną będzie do przywódzców, choćby ci w dokonanym przestępstwie osobistego udziału nieli.

§ 26. Skazany na karę, winien oprócz niej wynagrodzić szkodę, jeżeli takową postępkiem swoim zrządził. Jeżeli szkoda przez wykroczenie kilku zrządzoną została, sprawcy wiadomi odpowiadają solidarnie za wszystkich.

§ 26. Oświadczenie chęci opuszczenia szkoły nieuwalnia studenta od kary, na jaką skazany został.

§ 28. Szczere przyznanie się i skrucha, mogą wpłynąć na złagodzenie kary, uporne zapieranie, obostrzenie tejże za sobą pociągnie.

Zażalenia studentów na zwierzchników do rektora tylko i nie inaczej jak pojedyńczo zanoszone być mogą.

§. 28. Kary akademickie nie wyłączają wcale kar ogólnem prawem karnem naznaczonych, jeżeli popełnione przez studenta przestępstwo, pod rozpoznanie zwykłych sądów karnych przychodzi.

Dział. O zakresie jurysdykcyi karnej władz szkoły głównej.

§. 30. Rozkaz ustąpienia z audytoryum wyrzeka profesor lub inny nauczający, jako też rektor, dziekam lub sędzia szkoły głównej.

§ 31. Prawo udzielania napomnień prywatnych bez obostrzenia służy rektorowi, dziekanom i sędziemu szkoły głównej.

Napomnienia prywatne obostrzone wymaganiem uroczystego przyrzeczenia poprawy, oraz napomnienia publiczne udziela rektor.

§ 32. Rada ogólna piastuje w całej zupełności władzę karną szkoły i może wyrzekać wszelkie kary niniejszemi przepisami objęte. Zarządowi służy toż samo prawo z wyłączeniem consilii abeundi i relegacyi.

§ 33. Kary w § 9 niniejszych przepisów przewidziane, wykonywa sędzia szkoły głównej.

§ 34. Rektor w razie, gdy uczestnictwo któregokolwiek studenta w szkole głównej uważa ze względu na obyczaje i porządek za szkodliwe lub niebezpieczne, mocen jest, za zezwoleniem dyrektora głównego prezydującego w komisyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, udzielić mu consilium abeundi, bez odnoszenia się do rady ogólnej.

§ 35. We wszystkich przewinieniach studentów, karą napomnienia lub wyższemi zagrożonych, sędzia szkoły głównej prowadzi śledztwo, zbiera dowody winy i przedstawia rektorowi wnioski co do władzy, mającej sprawę rozpoznawać i co do rodzaju oraz wysokości kary, jaką na winnego wymierzyć wypada.

§ 36. Wezwanie stawienia się przed rektora, dziekana lub sędziego szkoły głównej, oznajmia studentom pedel.

Wezwaniu takiemu student obowiązany jest natychmiast uczynić zadosyć, lub niemożność zadość uczynienia udowodnić.

§ 37. W razie aresztowania go przez inną, a nie szkolną władzę, student choćby był zupełnie niewinnym, oporu żadnego stawiać niepowinien. W każdym razie za okazaniem matrykuły, przez aresztowanego, władza aresztująca obowiązaną jest zawiadomić władzę szkolną o przytrzymaniu studenta.

Dział VI.

O jurysdykcyi szkoły głównej co do cywilnych zobowiązań studentów.

§ 38. Jurysdykcyi szkoły głównej ulegają:

1º Wszelkie należności między sudentami powstałe ze stosunków koleżeńskich.

2º Następujące zobowiązania studentów względem osób trzecich.

a) najem mieszkania i mebli, b) stołowanie i dostarczanie wszelkich artykułów żywności. c) należność za opał i światło, d) na najem usługi, e) należności przypadające za suknie, obuwie i pranie bielizny.

§ 39. Należności, o jakich mowa w § poprzedzającym zasądzane być mogą przez władze szkoły głównej wtedy tylko, gdy żądanie nie przenosi rs. 50 i gdy wniesione będzie przed upływem sześciu miesięcy od daty wymagalności.

§ 40. Skargi wnoszone być winny przed sędziego szkoły głównej, bądź na piśmie, bądź ustnie do protokułu.

Skarzący winien sędziemu złożyć deklaracyę, że na wyroku sądu szkoły głównej poprzestaje, zrzekając się apelacyi.

Sędzia uznawszy, że przedmiot żądania skargą objętego ulega jurysdykcyi szkoły głównej, naznaczy termin do rozpoznania takowej, na który wezwie powoda i pozwanego.

§ 41. W terminie naznaczonym Sędzia szkoły głównej, gdy żądanie znajdzie uzasadnionem uiszczenie należności przez dłużnego studenta, przez decyzyę ostateczną nakaże.

Decyzyja ta oznaczy zarazem termin zapłacenia bądź jednorazowo, bądź w ratach, na jakie strony się zgodzą lub Sędzia z ustanowi.

§ 42. Sędzia w dochodzeniu prawdy, posługiwać się będzie środkami przez ogólne prawo cywilne dozwolonemi. Nieletność studenta, nie broni go od obowiązku zapłacenia długu, jeśli skarga o to przed sędziego szkoły głównej przychodzi.

§ 43. W razie niewykonania decyzyi przez dłużnego studenta w terminie oznaczonym lub uchybienia raty, sędz a odniesie się naprzód do rodziców lub opiekunów tego, z wezwaniem o zapłacenie, a gdy to wezwanie w ciągu dni 30tu skutku mieć nie będzie, zawiadomi radę ogólną, która niepłacącemu studentowi, jako honor akademicki poniżającemu, szkołę opuścić zaleci.

Powrót w tym razie do szkoły głównej nie wprzód będzie dozwolonym, jak po złożeniu dowodu zaspokojenia wierzyciela, który decyzyę zasądzającą mu należność pozyskał.

§ 44. Ktoby dochodzenie swych pretensyi do studenta na drodze zwyczajnych sądów rozpoczął, nie może w tej samej sprawie żądać zadosyć uczynienia od władzy szkoły głównej.

Rozporządzenie ogólne.

Przepisy niniejsze rada administracyjna w Dzienniku Praw dla wiadomości i zastósowania się zamieścić postanawia; czuwanie zaś nad ich spełnieniem komisyi rząd. wyznań religijnych i oświecenia publicznego poleca. Dan w Warszawie d. 16. 1863 r.

Wielki książe namiestnik (podp.) KONSTANTY.

Naczelnik rządu cywil., (podp) A. hr. Wielopolski, margr. Myszkowski

P. o. dyrektora głównego prezydującego w komisyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, (podp.) K. Krzywicki.

Sekretarz stanu (podp.) Enoch. Cz.

Francya.

Paryż, 27 Stycznia. — Wedle najświeższych wiadomości z Vera Cruzu, które la France podaje pod d. 22 Grudnia, sprowadzono tam na ląd park dział oblężniczych. Działa te wysłano niebawem do głównej kwatery. Independance donosi pod d. 2 Styczaia, że dywizya francuska z korpusu Foreya rozpoczęła oblężenie Puebli, główny zaś korpus idzie do Meksyku, którego załoga wynosi 6000 ludzi. Widać z tego, że Forey ma zamiar Pueblę tylko otoczyć, a wprost ruszać do Meksyku.

— Książe Napoleon nie chce bywać na wieczorach poniedziałkowych u cesarzowej, ponieważ zapraszani tam burboniści noszą ordery św. Januaryusza. Podobuie widziano na balu u p, Drouin de Lhuys wielu z gości ozdobionych orderami Franciszka II.

— Dzieło Kinglatego o wojnie krymskiej zakazane zostało w całej Francyi, bo zawiera nienajpochlebniejszy wstęp dla cesarza.

— Trzeci numer wydawanego miesięcznika przez Piotra Dołgorukowa pod tytułem »Le Veridique« ma na tytule te słowa: Cette revue a l'honneur d'être interdite en France. Ten numer zawiera zajmujący opis zewnętrznej polityki rosyjskiej w roku 1862 i biografią zmarłego hr. Kiselewa.

(*Kor. Cz.*) Cesarz życzy sobie, aby posiedzenie tegoroczne izb było krótkie i spokojne. Członkowie ciała prawodawczego okazują się skłonnymi do zastosowania się do życzeń rządu. Usposobienie to objawiło się przy wyborze komisarzy do ułożenia adresów, w senacie w przeszłą sobotę 17. b. m., w izbie deputowanych wczoraj. Jednakże w dwóch biórach senatu przyszło do dość żywych rozpraw. W jednem z nich senator Pietri wystąpił z ostrą naganą postępowania rządu w sprawie włoskiej, odpowiedział mu jen. Goyon; odpierając zarzuty oświadczył, iż będąc w Rzymie działał zgodnie z instrukcyami odbieranemi, i że mając nakazany obowiązek strzeżenia władzy i osoby ojca św., widział się zmuszonym do powściągania manifestacyj ośmielanych przez ówczesne poselstwo francuskie. W innem biórze p. Michał Chevalier wyraził życzenie, aby w adresie umieszczona była wzmianka o nadziei, jaką senat przejęty, że rząd cesarski ujrzy się wkrótce w możności opuszczenia Rzymu; na to powstał p. Persigny, a zapewniając o wytrwałym współczuciu dla niepodległości i szczęścia Włoch, wyznał, iż mylił się dotąd w sposobie zapatrywania się na tę sprawę. Wszyscyśmy się mylili, okazując się niecierpliwymi i zbyt wymagającymi, dodał mówca, »sam cesarz nie uległ błędowi, zachowując ciągle spokój, cierpliwość i ducha pojednawczego. Jego polityka była najwłaściwsza, ją popierać należy. Opuścić Rzymu nie możemy, honor i interes Francyi nakazują nam w nim pozostać.« Taka była treść przemówienia nowo nawróconego do polityki cesarskiej ministra spraw wewnętrznych. Słowa jego dobre znalazły przyjęcie, a p. Boissy oświadczył mu, że gdyby mógł być wybranym do komisyi adresowej, na niego padłby jednozgodny wybór biόra. Każdy się jednak pytał, czy to nawrócenie było szczere, czy było tylko fortelem ministeryalnym przed nowemi wyborami użytym.

Senatorowie chcąc okazać p. Bonjeau, iż zachowali pamięć przeszłorocznej mowy jego w kwestyi rzymskiej, ułożyli między sobą, aby go w tym roku usunąć od wice sekretaryatu i pana Dumas mieli na jego miejsce obrać, lecz przed samą elekcyą przybył minister Roher z przełożeniami, iż tego rodzaju objawienie opinii nie mile byłoby przez cesarza widzianem, jako mogące rozdraźnić umysły, kiedy je łagodzić, do pojednania i zgody pociągnąć należy. Wielu członków senatu usłuchało przestrogi ministra i p. Bonjeau na nowo wice sekretarzem obranym został. Lecz to pojednanie spodziewane utrudnionem będzie, skoro książe Napoleon nieodstąpi od zamiaru zabrania głosu w senacie w sprawie rzymskiej. Nie okazuje się on podobno skłonnym do nachylenia się do zdania i życzenia cesarza, który mu doradzał a nawet żądał od niego milczenia. Słowo księcia, zwłaszcza jeżeli będzie równie silne i pełne zapułu jak w poprzednich latach, wywołać znowu może gwałtowną burzę. Większość w senacie pozbawioną jest w tej chwili mówców, ktόrzyby mogli stawić księciu czoło. Pan Barthe, na którym szczególniej ta większość polegała, jest śmiertelnie chory. Inni mówcy, przeciwnicy księcia, jako to pp. la Roche Jacquelin i hr. Segur d'Agnesseau, także złożeni niemocą. Sam więc rząd w osobie pana Billault ujrzy się zapewne zmuszonym do obrony naganionej polityki.

W ciele prawodawczem członkowie popierający władzę świecką papieża w Rzymie oświadczyli, iż w tym roku stali się ministeryalnymi, tj. stronnikami dzisiejszego ministra spraw zagranicznych i że bynajmniej utrudniać jego działania nie myślą, pokładając w nim zupełną ufność. Być więc może, iż rozprawy nad adresem mniej będą ożywione w izbie deputowanych, jak w senacie. Wybór komisarzy do ułożenia adresu w ciele prawodawczem, niema żadnej wyraźnej barwy. Pan Granier de Cassagnac będzie obrany redaktorem adresu. W senacie p. Troplong nigdy nie chce tej pracy jednemu z kolegów zostawić i wielką okazuje dbałość, aby jemu powierzoną była.

Przybyli do Poznania dnia 29. Stycznia.

BAZAR: Brodnicki z Nieświastowic, Mikorski z Kruchowa!, Nieżychowski z Nowego, Zakrzewski z Rudniczyska, Niegolewski z Morownicy, Guttry z Paryża.

HOTEL DU NORD: Skrzydlewski z Ocieszyna, hrabia Skórzewski z Komorza, Zabłocki z Tunowa, Cichorzewska z Krzyżanowic, Czachowski z Warszawy, proboszcz Gladysz z Sierakowa, Bremer z Neuwerk, Günther z Torunia.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: von Haugsdorff z Wałcza, hrab. Rittberg z Głogowa, Bittmer z Freistadtu, Prądzyński z Giecza, Hirschel z Kuranz.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Rogaliński z Cerekwicy, Isendorff z Plauen, von Burchardy z Putbus, Zoller i Lutze z Berlina, Hentschel z Königssee, Lundblad z Hamburga, Ahrens z Krefeldu.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Banerts z Charlottenbrunn, Wechselmann, Mehlich, Jürgens i Sackur z Berlina, Cornelius z Tylży, Schiller z Magdeburga, Bardenburg z Lipska, Kiess z Merseburga, Landsberg z Wrocławia, Pack z Barmen, Törner z Bielefeldu, Karser z Hanoweru, Müller z Drezna.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Jasiński z Witakowic, Ullmann z Frankfurtu, Bastian z Lipska, Pauling z Szczecina, Landwüst z Elberfeldu, Labroisse z Giessen.

HOTEL PARYSKI: Ciesielski z Sosnowka, Dzierzanowski z Glinna, proboszcz Dynkowski z Spławia, Kąsinowski z Skoków, Kutzner z Murzynowa.

HOTEL BERLINSKI: Rogaliński z Ostrobudek, Kurowski z Warszawy, prob. Kropiwnicki z Pempowa, Schirdlach z Chraplewa, Schödler z Działynia, Mittelstädt z Marianowa, Ranzow z Stynawy, Krone z Warszawy, Schlesinger z Torunia.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Davidsohn z Gniewkowa, Dimmek z Linkowa, Leichtentrttt z Miłosławia, Scheerer z Cylichowy, Chełmiński i Frankiewicz z Gniezna, von Bieberstein z Nowegomiasta, Beuemann z Gniezna, Ehmann z Lignicy, Krain z Powiedzisk.

HOTEL EICHBORNA: Alexander z Pleszewa, Landsberg z Zaniemyśla.

POD BARANKIEM: Uhlitz z Zbąszynia, Dorn z Wolsztynu, Turak z Sierakowa.

POD TRZEMA LILIAMI: Knoll z Grodziska.

Z dnia 30. Stycznia.

BAZAR: Niedzwiedzki z Ostrowa, Chodacka z Koźmina, hr. Skarbek z Polski, hr. Plater z Prochów, Brownsford z Nidomia,! Grabski z Zakrzewka, Stablewski z Zalesia, Radzimiński z Zdziechowic, Domański z Polski, Radzimiński z Sarbi, Wierzbiński z Włókna.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Waligórski z Rostworowa, Radoński i Arndt z Nresina, Burghard z Górtatowa, Lange z Sremu.

POD CZARNYM ORŁEM: Kirschstein z Jarocina, Brzeski z Jablkowa, Rzyski z Krompolewa, Harmel z Leśniewa, Niklas z Pierwoszewa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Mielżyński z Smogorzewa, Radzimiński z Zdziechowic, Karśnicki z Łubczyna, Bojanowski z Krzekotowic, Stablewski z Dłoni, Grabski z Brzostkowa, Gorzeńscy z Smiełowa, Łaszczyński z Grabowa, Wollschläger z Iwna, v. Neymann z Wrześni, Bothe z Magdeburga.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Lüdemann z Sędziwojewa, Rolffs z Seegenfelde, Haase z Wrocławia, Martini z Grodziska, Scharwenka, Steming, Franz, Landsberg, Gutkind, Joelsohn, Davidsohn, von Schlichting i Ohbowski z Berlina, Bornefeld z Gladbach, Jansen z Roisdorf, Wallis z Hamburga, Wardenberg i Tueslissy z Paryża, Hirschel z Lipska, Graumann i Kobiliński z Wrocławia.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Beyer z Erfurtu, Pappenheim, Schulte i Hundius z Berlina, Chorus z Wrocławia, Bukowiecki z Czarnegosadu, Jacobs z Wierzei, Dydyński z Wrocławia.

HOTEL DU NORD: Karśnicki z Czachór, Gorzeński z Smiełowa, Gorzeński z Łagowa, Radoński z Rzegocina, Sierczyński z Zielińca, Lehmann z Freystadt, v. Heydenreich z Głogowa, Pfeiffer z Fürthu, Wenzel z Halberstadt.

HOTEL PARYSKI: Wierzbicki z Kiełbasina, Lichtwald z Bednar, Budzyński z Ujazdu, v. Walsleben z Dąbrowki kośc., Seredyński z Myszek, Wendorff z Pruśca, Burghard z Węglewa, Burghard z Polskiejwsi.

W MIESZKANIU RYWATNEM: Wielgus z Kargowy, Wiatraki nr. 240.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 29. Stycznia 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się dobrze. Wypowiedziano 25 węcpli. Na Styczeń $40^{5}/_{12}$ pł., na Styczeń Luty $40^{1}/_{3}$ pł., na Luty Marzec $40^{1}/_{3}$ list. $^{1}/_{4}$ pien., na Marzec Kwiecień $40^{1}/_{3}$ list. $^{1}/_{4}$ pien., na wiosnę $40^{1}/_{2}$ pł., na Kwiecień Maj $40^{1}/_{2}$ list. i pien.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) słabo. Wypowiedziano 12,000 kwart. Na Styczeń $13^{1}/_{2}$ pł., na Luty 13 pł., na Marzec $13^{2}/_{3}$ list. i pien., na Kwiecień $13^{5}/_{6}$ list. pien., na Maj $14^{1}/_{12}$ list. i pien., na Czerwiec $14^{1}/_{8}$ pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 29. Stycznia.

Pszenica 60—72 tal.

Żyto na Styczeń $46^{1}/_{2}$ tal., na Styczeń Luty $46^{3}/_{8}$ tal., na wiosnę $45^{3}/_{4}$—$^{7}/_{8}$ tal., na Maj Czerwiec 46 tal.

Jęczmień wielki i mały 32—39 tal.

Groch do gotowania 47—53 tal.

Groch na pastwę 44—46 tal.

Oléj rzepiowy na Styczeń Luty $15^{1}/_{2}$ tal., na Kwiecień Maj $15^{1}/_{4}$ tal.

Olej lniany $15^{2}/_{3}$ tal.

Okowita na Styczeń i Styczeń Luty $15^{3}/_{8}$ tal., na Luty Marzec $14^{5}/_{12}$ tal., na Kwiecień Maj $14^{11}/_{12}$—$^{5}/_{6}$ tal., na Maj Czerwiec $15^{1}/_{12}$—15 tal., na Czerwiec Lipiec $15^{1}/_{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $15^{7}/_{12}$ tal.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	dnia 30. Stycznia 1863 r. od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	17	6	2	18	9
Pszenicy średniéj	2	12	6	1	15	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	7	6	2	10	—
Żyta przedniego, szefel	1	21	3	1	22	6
Żyta lżejszego	1	17	6	1	20	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	7	6	1	10	—
Jęczmienia małego	1	5	—	1	7	6
Owsa, szefel.	—	24	6	—	26	6
Grochu do gotowania, szefel . . .	1	18	9	1	20	—
Grochu na pastwę.	1	16	3	1	17	6
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	5	—	1	10	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	11	—	—	13	—
Masła, garniec	2	5	—	2	15	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 29. Stycznia	13	12	6	do	13	15	—
„ 30. „	13	12	6	„	13	15	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.